

Ofiary stanu wojennego – niemal sto śmierci w „niewyjaśnionych okolicznościach”

Ofiarami stanu wojennego nazywamy osoby, które poniosły śmierć na skutek brutalności funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa, a nie wyłącznie wyniku celowych działań operacyjnych SB. Tak rozumiane pojęcie „ofiary stanu wojennego” jest przyjęte wśród historyków badających stan wojenny i odwołuje się do sprawozdań Komitetu Helsińskiego.

Zmarły niedawno pisarz Marek Nowakowski podczas stanu wojennego na bieżąco opisywał to, co działo się na ulicach Warszawy. Tak powstała znana książka pt. „Raport o stanie wojennym. Notatki z codzienności”. Można w niej znaleźć opisy rozmaitych represji, nadużywania przemocy wobec przypadkowych osób przez funkcjonariuszy milicji, ZOMO i SB: *„Zaczęli ich tłuc. A te pały takie mieli! Wielkie, grube maczugi. Bo te, które zazwyczaj widzimy, to są pałeczki-laleczki w porównaniu z tymi drągami. Otoczyli gromadkę wyrostków i zaczęli ich obrabiać.*

– Dokumenty, dokumenty! – powtarzali i wcale nie czekali, jak ci chłopcy pokażą swoje dowody, okładali ich po plecach, nerach tymi pałami. Chłopcy łamali się jak łodygi. Niejeden padał. Taki łomot było słychać i stękanie.”

Raporty Komitetu Helsińskiego

Znacznie bardziej systematycznie zbierał takie informacje Komitet Helsiński w Polsce. Od początku stanu wojennego odnotowywano przypadki stosowania przemocy oraz akty bezprawia dokonywane za przyzwoleniem przedstawicieli różnych szczebli władzy. W swoich raportach publikowanych w drugim obiegu (m. in. „Akty terroru i przemocy”, „Prawa człowieka i obywatela w PRL”) Komitet Helsiński omawiał konkretne przypadki takiego zachowania funkcjonariuszy resortu MSW, a także reakcje organów ścigania. Z raportów tych wynika, że podczas stanu wojennego nastąpiło nasilenie stosowania przemocy przez funkcjonariuszy MO i SB, co było tolerowane przez władze: *„wszystkie policyjne akty terroru i bezprawia [...] mogły się zdarzyć, gdyż ani rząd, ani sejm, ani inne organy, np. Sąd Najwyższy i Prokuratura Generalna, nie podjęły decyzji oraz działań politycznych i prawnych powstrzymujących policyjną przemoc, by zapewnić bezpieczeństwo obywatelom i zagwarantować im realizację podstawowych praw ludzkich i obywatelskich”.*

Komitet w raportach opisał mechanizm, jaki wtedy powstał i który zapobiegał ukaraniu winnych, jeśli byli nimi funkcjonariusze organów bezpieczeństwa, którzy w czasie służby spowodowali śmierć innych osób. Milicja i prokuratura wszczyła sprawę, a potem umarzano ją z powodu „niewykrycia sprawców”, „nie stwierdzenia przestępstwa”, „nieszczęśliwego wypadku”. A zdarzało się nawet, że Jerzy Urban, ówczesny rzecznik prasowy rządu PRL ogłaszał o tym, że był to nieszczęśliwy wypadek wcześniej niż zdołano zakończyć podstawowe czynności śledcze.

Naciski na prokuraturę

Akta śledztw, jakie toczyły się w latach 80-tych w sprawie śmierci ofiar stanu wojennego były umiejętnie spreparowane. Śledztwa w sprawie ofiar stanu wojennego były prowadzone bardzo specyficznym.

„[...] jak wynika z wiedzy historycznej i doświadczenia życiowego w minionym ustroju, szczególnie w okresie stanu wojennego, do prowadzenia spraw tego typu delegowano specjalnie szkolonych funkcjonariuszy, zaś organy ścigania niejednokrotnie doznawały nacisków politycznych, wpływających na przebieg postępowań”. [Fragment wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawie Piotra Majchrzaka, 17 września 2009 r.]

Ofiarami stanu wojennego nazywamy zatem osoby, które poniosły śmierć na skutek brutalności funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa, a nie wyłącznie wyniku celowych działań operacyjnych SB, jak np. ks. Jerzy Popiełuszko. Większość z ofiar nie odgrywała pierwszoplanowej roli w strukturach podziemnej „Solidarności”, natomiast dawała wyraz swojej sympatii dla tego ruchu. Ich śmierć była wynikiem poczucia bezkarności i postawienia ponad prawem wszystkich funkcjonariuszy resortu. Tak było w przypadku Jana Ziółkowskiego czy dziewiętnastoletniego Piotra Majchrzaka. Nastolatek poniósł śmierć przypadkowo, gdyż stanął na drodze patrolu ZOMO, nie zaś w wyniku celowych represji za działalność opozycyjną. Tak rozumiane pojęcie „ofiary stanu wojennego” jest przyjęte wśród historyków badających stan wojenny i odwołuje się do sprawozdań Komitetu Helsińskiego.

Resortowi dziennikarze

Dyspozycyjność prasy resortowej w czasie stanu wojennego stanowiła kolejne ogniwo w mechanizmie tuszowania zbrodni funkcjonariuszy. Tak było w sprawie Wojciecha Cieślewicza, pierwszej ofiary stanu wojennego w Poznaniu, który został śmiertelnie pobity 13 lutego 1982 roku na oczach innych manifestujących ludzi. Zmarł 2 marca w szpitalu. Tymczasem już 28 lutego 1982 roku w powszechnie dostępnym tygodniku milicyjnym „W służbie narodu” Jerzy Kirzyński

opublikował tekst będący oficjalną wykładnią wydarzeń: *„Nikt nie odniósł jakichkolwiek obrażeń, poza jednym wypadkiem użycia pałki nie stosowano środków przymusu bezpośredniego. Funkcjonariusze MO działali bardzo rozważnie, nie dali się ponieść nerwom, sprowokować. Należycie wykonali trudne zadanie.”*

Również propaganda reżimowa została użyta podczas śledztwa w sprawie śmierci Piotra Majchrzaka. Wówczas Marcin Borowicz napisał tekst pod znamionym tytułem „Pałką czy parasolką”, w którym ze swadą dowodził: *„Piotr Majchrzak nie został uderzony przez funkcjonariusza ZOMO i nie pałką, ale parasolką przez pijanego osobnika o nazwisku zaczynającym się na literę O. [...] Jedno nie ulega wątpliwości: Piotr Majchrzak nie został uderzony pałką przez funkcjonariuszy i nie oni są winni jego śmierci”*. („W Służbie Narodu” 8 sierpnia 1982).

Komisja Rokity

Po przełomie politycznym 1989 roku zadanie zbadania spraw ofiar przypadło Komisji Nadzwyczajnej ds. Działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach 1981–1988, którą kierował poseł Jan Rokita. Komisja ta nie otrzymała specjalnych uprawnień śledczych ani dostępu do archiwów MSW. Mogła jedynie analizować akta śledztw prokuratorskich. Po przejrzaniu tych śledztw komisja ustaliła, że na skutek działalności funkcjonariuszy resortu w latach osiemdziesiątych zginęło około stu osób. Część spraw została jednak przez Komisję odrzucona, gdyż nie było wystarczającego materiału dowodowego, aby zaliczyć zmarłych w „niewyjaśnionych okolicznościach” do tak zwanej listy Komisji Rokity. Prawdopodobnie nigdy nie uda się precyzyjnie ustalić liczby rzeczywistych ofiar stanu wojennego.

dr Agnieszka Łuczak



[Ofiary stanu wojennego ULOTKA NSZZ](#)

[SOLIDARNOŚĆ Ofiary stanu wojennego ULOTKA NSZZ SOLIDARNOŚĆ](#)

Wojciech Cieślewicz

Piotr Majchrzak

Jerzy Karwacki

ks. Stanisław Kowalczyk OP

Jan Ziółkowski



**13 GRUDNIA
ZAPAL
ŚWIATŁO WOLNOŚCI**

OFIAROM STANU WOJENNEGO



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Poznaniu

www.13grudnia81.pl

[35. rocznica wprowadzenia stanu wojennego 35.](http://www.13grudnia81.pl)

[rocznica wprowadzenia stanu wojennego.](http://www.13grudnia81.pl)